

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 marca 2014 roku

Sąd Rejonowy w Jeleniej Górze Wydział II Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Jarosław Staszkiwicz

Protokolant: Anna Walter

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Jeleniej Górze – Doroty Kaczmarczyk oraz oskarżycieli posiłkowych - D. Ś. (1), R.A.i M. Ś.

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 11 II i 20 III 2014 roku sprawy

A. K.,

syna Z. i B. z d. N.,

urodzonego w dniu (...) w J.,

oskarżonego o to, że:

w dniu 21 stycznia 2013 roku w J. kierując zestawem ciężarowym – ciągnik siodłowy marki I. nr rej. (...) umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że poruszając się na obszarze zabudowanym nie zachował należytej ostrożności poprzez poruszanie się z nadmierną, niebezpieczną prędkością przekraczając dopuszczalną o 27 km/h, niedostosowaną do panujących warunków drogowych, nie zachowując bezpiecznego odstępu od poprzedzającego go pojazdu i w wyniku podjętego manewru hamowania stracił panowanie nad pojazdem uderzając w samochód A. (...) nr rej. (...), którego kierujący prawidłowo D. Ś. (2) wykonywał manewr skrętu w lewo, wskutek czego D. Ś. (2) doznał obrażeń ciała w następstwie których poniósł śmierć,

tj. o czyn z art. 177 § 2 k.k.

I. oskarżonego A. K. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, opisanego w części wstępnej wyroku przy przyjęciu, iż naruszył on umyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym prowadząc pojazd z niedopuszczalną prędkością oraz nie zachowując bezpiecznego odstępu od jadącego przed nim pojazdu, to jest występku z art. 177 § 2 k.k. i za to, na podstawie art. 177 § 2 k.k., wymierza mu karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. oraz art. 70 § 1 pkt 1 k.k., wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres próby wynoszący 5 (pięć) lat;

III. na podstawie art. 71 § 1 k.k., orzeka wobec oskarżonego karę 100 (stu) stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na 10 (dziesięć) złotych;

IV. na podstawie art. 42 § 1 k.k., orzeka wobec oskarżonego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 2 (dwóch) lat;

V. na podstawie art. 230 § 2 k.p.k., zwraca (...) sp. z o.o. w N. kamerę oraz wydruk, opisane w wykazie dowodów rzeczowych Drz 683/13 Prokuratury Rejonowej w Jeleniej Górze pod pozycjami 1 i 3, zaś R. A. fragment lampy, opisany w tym wykazie pod pozycją 2;

VI. na podstawie art. 63 § 1 k.k., na poczet orzeczonej wobec oskarżonego kary grzywny zalicza okres jego zatrzymania w sprawie w dniach 21 i 22 stycznia 2013 roku, jako równoważny 4 (czterem) stawkom dziennym grzywny;

VII. na podstawie art. 63 § 2 k.k., na poczet orzeczonego wobec oskarżonego zakazu prowadzenia pojazdów zalicza okres zatrzymania jego prawa jazdy od 21 stycznia 2013 roku do 25 marca 2014 roku;

VIII. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k., zwalnia oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych;

IX. na podstawie art. 627 k.p.k., zasądza od oskarżonego na rzecz R. A. kwotę 804 złotych, a na rzecz D. Ś. (1) kwotę 504 złotych tytułem zwrotu kosztów działania ich pełnomocników z wyboru.

Sygnatura akt II K 1539/13

UZASADNIENIE

W dniu 21 stycznia 2013 roku, około godziny 5:30 ulicą (...) w J., w kierunku od centrum miasta poruszał się samochód marki A. (...) o numerze rejestracyjnym (...), kierowany przez D. Ś. (2). Za nim w tę samą stronę jechał samochód ciężarowy marki I. o numerze rejestracyjnym (...), z naczepą marki K. o numerze rejestracyjnym (...), który prowadził A. K.. Kierowca tego drugiego pojazdu jechał w niewielkiej odległości za autem osobowym, poruszał się z prędkością 67 km/h. W tym dniu padał śnieg, zalegający również w niewielkiej ilości na drodze. O godzinie 5:30 było jeszcze ciemno.

W pewnej chwili D. Ś. (2) rozpoczął hamowanie swoim samochodem. Jadący za nim A. K. nie zdążył, z powodu rozwijanej prędkości i niewielkiego odstępu od poruszającego się przed nim auta, zatrzymać się przed tym pojazdem. Doszło do uderzenia w tył samochodu marki A. (...) przez pojazd ciężarowy. Oba auta siłą rozpędu ciężarówki przemieszczały się jeszcze po jezdni, a następnie wpadły do przydrożnego rowu. Pojazd osobowy znalazł się pod samochodem ciężarowym. D. Ś. (2) w wyniku tego zdarzenia doznał szeregu obrażeń ciała, między rany wargi, skutkującej krwotokiem do jamy ustnej. Treść krwista dostała się do jego oskrzeli, co spowodowało zachłyśnięcie i śmierć.

(dowód: wyjaśnienia A. K. k. 23-25, 50-51 i 343-344,

zeznania D. Ś. (1) k. 99-100 i 344,

zeznania R. A. k. 103-104 i 344,

zeznania I. P. k. 345,

zeznania M. B. k. 206-207 i 348,

opinia lekarska k. 89,

opinia o stanie technicznym pojazdów k. 122-123,

opinia z badania zapisów tachografu k. 137-150,

opinia z badań mechanicznych k. 232-235,

opinia z zakresu ruchu drogowego k. 244-271,

notatki urzędowe k. 1 i 2,

protokół oględzin miejsca ze szkicem i dokumentacją fotograficzną k. 3-6b,

kopia dokumentów kierujących i pojazdów k. 9-16,

kopia karty zgonu k. 54-55,

kopia dokumentów zatrudnienia k. 67-71,

protokół oględzin i sekcji zwłok z dokumentacją fotograficzną k. 84-86 i 92,

protokół oględzin pojazdów k. 114-121,

protokół oględzin nagrania k. 168-169)

A. K. nie był dotąd karany za przestępstwa.

(dowód: dane o karalności k. 222)

Oskarżony w toku postępowania przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśniał, iż w dniu zdarzenia jechał samochodem do N., od pewnego czasu poruszał się za autem pokrzywdzonego. Nie kontrolował dokładnie swojej prędkości. Gdy zobaczył światła hamowania w tamtym pojeździe, sam zaczął hamować. Nie udało mu się jednak zatrzymać, jego samochód się „łamał”, a następnie uderzył w jadące przed nim auto. Tamten pojazd rozpoczął już manewr skrętu w lewo. Doszło do zderzenia. Potem starał się pomagać pokrzywdzonemu. Oskarżony stwierdził też, iż spodziewał się, że na tym odcinku drogi obowiązywało ograniczenia prędkości dla samochodów ciężarowych do 40 km/h. Przed Sądem dodał, że pojazd pokrzywdzonego miał czas, aby zjechać z drogi, jednak się to nie stało. W ocenie A. K. nie miał on włączonego kierunkowskazu. Oskarżony stwierdził w czasie rozprawy, że nie wiedział w dniu zdarzenia, jakie ograniczenie prędkości obowiązywało na odcinku drogi, gdzie doszło do wypadku.

Sąd uznał takie wyjaśnienia A. K. za w większości wiarygodne.

Zgodnie z innymi dowodami opisał on, iż poruszał się w dniu zdarzenia za samochodem pokrzywdzonego, że w pewnej chwili pojazd ten zaczął hamować, a oskarżony nie zdołał zatrzymać przed nim swojego auta, w wyniku czego doszło do zderzenia, skutkiem którego była śmierć kierowcy samochodu osobowego. Twierdzenia A. K., iż pokrzywdzony wykonywał manewr skrętu w lewo są zgodne z relacją R. A., która podała, że D. Ś. (2) zwykle na trasie na giełde kwiatową zjeżdżał na stację paliw. Brak jest dowodów przeciwnych wyjaśnieniom oskarżonego, że przy wykonywaniu tego manewru pokrzywdzony nie włączył kierunkowskazu. Badanie lamp jego samochodu nie dowiodło, aby lewy kierunkowskaz świecił się w chwili zderzenia aut. Jako zgodne z prawdą oceniono wyjaśnienia A. K., że po wypadku starał się pomóc pokrzywdzonemu, rozmawiał z nim, a w późniejszym okresie chciał skontaktować się z jego bliskimi, zadośćuczynić im za śmierć D. Ś. (2). W tym zakresie wszystkie dowody osobowe jednoznacznie wykazują taką postawę oskarżonego.

Nie dano wiary jedynie tym wyjaśnieniom oskarżonego, w których kwestionował on własną wiedzę o ograniczeniu prędkości, obowiązującym w dniu zdarzenia na drodze, gdzie doszło do wypadku. A. K. sam przyznał, że wiele razy jechał tamtędy samochodem ciężarowym, stąd z pewnością znał ustanowione tam ograniczenia. Sam przyznał to z resztą w pierwszych wyjaśnieniach, aby następnie, zupełnie niewiarygodnie, podważyć swoją wiedzę w tym zakresie.

Za niewiarygodne uznano też wyjaśnienia oskarżonego, iż od chwili, gdy samochód pokrzywdzonego jadący przed nim zaczął hamować, do chwili zderzenia obu pojazdów, upłynęło 10 sekund. W takim czasie, jadąca z prędkością 67 km/h ciężarówka prowadzona przez A. K. przebyłaby bowiem około 180 metrów. On sam natomiast w czasie rozprawy stwierdził, że bezpieczną odległością od poprzedzającego pojazdu, w warunkach z dnia zdarzenia, byłaby długość jego samochodu z przyczepą (15,4 metra – szkic k. 6a). W pierwszych wyjaśnieniach dystans pomiędzy pojazdami przed wypadkiem oceniał na 25-50 metrów. Protokół oględzin nagrania z kamery umieszczonej na stacji paliw wskazuje, że pomiędzy przejazdem obu aut upłynęło około 3 sekund (k. 168v). Wspomniane argumenty jednoznacznie przekonują, iż wyjaśnienia oskarżonego w zakresie wspomnianego faktu są niezgodne z prawdą, a służą jedynie wykazywaniu przez niego, że do wypadku doszło również w wyniku nieracjonalnego zachowania pokrzywdzonego, który wykonując manewr skrętu nie dokończył go, lecz zatrzymał się na pewien czas na drodze.

Sąd jako wiarygodne ocenił zeznania świadków – D. Ś. (1), R. A., I. P. i M. B.. Nie widzieli oni samego zdarzenia, zgodnie z relacjami pozostałych osób i innymi dowodami opisali natomiast znane sobie fakty dotyczące zachowania pokrzywdzonego przed zajściem oraz postępowania oskarżonego po wypadku. Brak było podstaw do podważania ich wiarygodności.

Za podstawę do ustaleń faktycznych przyjęto również opinie – lekarską, co do obrażeń, stwierdzonych u pokrzywdzonego i przyczyn jego śmierci, o stanie technicznym pojazdów uczestniczących w wypadku, o danych zapisanych przez tachograf w samochodzie oskarżonego oraz o stanie lampy tylnej lewej z auta kierowanego przez D. Ś. (2). Zostały one sporządzone przez osoby dysponujące wiedzą fachową, po przeprowadzeniu odpowiednich badań właściwie zebranego materiału. Opracowania nie są niejasne, niepełne, czy wewnętrznie sprzeczne. Strony nie kwestionowały ich rzetelności.

Dla ustalenia stanu faktycznego w odniesieniu do drogi hamowania pojazdu kierowanego przez oskarżonego przy ustalonej prędkości i przy prędkości 40 km/h oraz usytuowania aut w chwili zderzenia, Sąd sięgnął do opinii biegłego z zakresu kryminalistycznej rekonstrukcji wypadków samochodowych. Biegły przedstawił wyliczenia dla poparcia swoich ustaleń w tym zakresie. Dysponował on wiadomościami specjalnymi, jak również wszystkimi informacjami, zebranymi w czasie postępowania. Jego ekspertyza w omawianej części nie jest niejasna, niepełna, czy wewnętrznie sprzeczna. Nie była również w tym zakresie podważana przez strony.

Do czynienia ustaleń faktycznych w sprawie wykorzystano też dowody z dokumentów: notatek urzędowych o czynnościach funkcjonariuszy Policji na miejscu zdarzenia, kopii dokumentów kierujących i pojazdów, kopii karty zgonu pokrzywdzonego, kopii dokumentów dotyczących sytuacji zawodowej i życiowej oskarżonego, protokołu oględzin i sekcji zwłok, protokołów oględzin pojazdów, protokołu oględzin nagrania oraz danych o karalności A. K.. Zostały one w oryginałach sporządzone przez uprawnione podmioty, w przewidzianej prawem formie. Żadna ze stron nie kwestionowała ich rzetelności.

Oskarżony przyznał, iż to on w dniu 21 stycznia 2013 roku około godziny 5:30 kierował samochodem marki I. o numerze rejestracyjnym (...) po ulicy (...) w J.. Pozostałe dowody potwierdziły ten fakt. Nie było zatem wątpliwości, co do sprawstwa oskarżonego w tym zakresie.

Z ustaleń Sądu wynika, iż oskarżony kierując samochodem prowadził go z szybkością 67 km/h po drodze, gdzie dozwolona prędkość dla aut ciężarowych to 40 km/h. Nadto nie zachował bezpiecznej odległości od jadącego przed nim pojazdu, czym naruszył art. 19 ust. 2 pkt 3 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku prawo o ruchu drogowym. Wynika to wprost ze skutków poruszania się przez niego samochodem – auto pokrzywdzonego zwalniało przed wykonaniem skrętu w lewo, a sprawca nie zdążył zatrzymać swojego pojazdu przed tamtym samochodem. Pierwsze z naruszeń – przekroczenie dopuszczalnej prędkości – miało charakter umyślny – A. K. znał bowiem ograniczenie szybkości dla samochodów ciężarowych, obowiązujące w tym miejscu drogi. Drugie natomiast było nieumyślne – oskarżony zakładał, iż utrzymywany dystans pozwoli mu na odpowiednie reagowanie na zachowania innych uczestników ruchu, choć faktycznie zachowywał się nieostrożnie. Skoro sprawca umyślnie przekroczył prędkość administracyjnie nakazaną, to nie ma już potrzeby analizowania, czy była to szybkość dostosowana do warunków drogowych. W tym zakresie Sąd w pełni podziela pogląd wyrażony w wyroku Sądu Najwyższego z 8 IV 2013 roku w sprawie II KK 206/12: Obowiązek zachowania prędkości administracyjnie dozwolonej (określonej według reguł ściśle sprecyzowanych w art. 20 p.r.d.), także przy zbliżaniu się do skrzyżowania stanowi, bez wątpienia, element ostrożności. Tak określona zasada bezpieczeństwa ruchu nie zawiera dodatkowego, ocennego elementu, charakteryzowanego terminem ostrożności "szczegółnej". Zachowanie prędkości administracyjnie dozwolonej, także w rejonie skrzyżowania, współokreśla ostrożność podstawową (rudymentarną).

Skutkiem przekroczenia dozwolonej prędkości przez oskarżonego była niemożność zatrzymania kierowanego przez niego samochodu przed pojazdem pokrzywdzonego i kolizja obu aut. Nie mógł on bowiem powstrzymać zderzenia z powodu nadmiernej szybkości swojego samochodu oraz poruszania się zbyt blisko pojazdu D. Ś. (2). Skutkiem jego zachowania było więc zderzenie aut i wynikające z tego następstwa dla pokrzywdzonego. Odniosł on bowiem w efekcie

wypadku obrażenia, które spowodowały jego śmierć. Zachowanie oskarżonego wypełniało zatem znamiona z art. 177 § 2 k.k.

A. K. w czasie zdarzenia nie znajdował się w sytuacji lub stanie, które wyłączałyby swobodę jego działania lub podejmowania decyzji. Stąd jego zawinienie w odniesieniu do przypisanego czynu nie budziło wątpliwości Sądu.

Z podanych powodów oskarżonego uznano za winnego tego, że w dniu 21 stycznia 2013 roku w J. kierując zestawem ciężarowym – ciągnik siodłowy marki I. nr rej. (...) umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że na obszarze zabudowanym prowadził pojazd z niedopuszczalną prędkością, przekraczając dopuszczalną prędkość o 27 km/h, a nadto nie zachował bezpiecznego odstępu od poprzedzającego go pojazdu i w wyniku podjętego manewru hamowania stracił panowanie nad pojazdem uderzając w samochód A. (...) nr rej. (...), którego kierujący prawidłowo D. Ś. (2) wykonywał manewr skrętu w lewo, wskutek czego D. Ś. (2) doznał obrażeń ciała w następstwie których poniósł śmierć, to jest występku z art. 177 § 2 k.k.

Společną szkodliwość czynu oskarżonego oceniono jako ponadprzeciętną. Zwiększa ją niewątpliwie fakt, iż jego następstwem była śmierć człowieka, a więc poważniejszy ze skutków, przewidzianych w art. 177 § 2 k.k. Biorąc pod uwagę to, jak poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa w ruchu drogowym stworzył oskarżony, należało nadto przyjąć, iż negatywne następstwa jego działania mogły być jeszcze rozleglejsze – kierował ciężkim i dużym pojazdem w taki sposób, który nie zapewniał mu kontroli jego ruchu w razie pojawienia się zagrożenia na drodze. Gdyby w czasie zajścia po tej samej ulicy poruszały się jeszcze inne samochody, lub w pojeździe prowadzonym przez pokrzywdzonego znajdowały się inne osoby, niekontrolowane przemieszczanie się ciężarówki, którą kierował sprawca, spowodowałoby zagrożenie dla wszystkich tych ludzi. Prawdopodobieństwo nastąpienia takich dalej idących skutków należało oceniać przy uwzględnieniu faktu, że zdarzenie miało miejsce na głównej drodze wyjazdowej z J., jednak w godzinach rannych, gdy ruch pojazdów nie jest jeszcze natężony.

Oceniając skutki zachowania A. K. należało mieć też jednak na uwadze nietypowość zaistnienia śmierci D. Ś. (2) przy doznanych przez niego obrażeniach. Urazy te to: podbiegnięcia krwawe, otarcia naskórka oraz rana tłuczona wargi. Nie jest ich typowym następstwem zgon rannego. Biorąc pod uwagę uszkodzenia samochodu pokrzywdzonego, jego śmierć spowodowana poważnymi i rozległymi obrażeniami byłaby adekwatnym następstwem wypadku. Natomiast zgon poprzedzony jedynie drobnymi urazami musi być oceniony jako atypowy.

Na ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu sprawcy miał również wpływ rażąco naruszenie przez niego zasad ruchu drogowego. Jedno z nich miało charakter umyślny. Było ono jednocześnie jaskrawe – dozwolona prędkość przekroczona została o ponad 2/3. W warunkach drogowych panujących w dniu zdarzenia – przy padającym śniegu, zalegającym również na drodze, utrzymujących się ciemnościach – nawet poruszanie się z prędkością dozwoloną było nieostrożne, co oznacza, iż przekroczenie jej przez sprawcę miało jeszcze poważniejszy charakter. Podobnie oceniono rozmiar nieostrożności A. K. w przypadku drugiego z naruszeń zasad ruchu drogowego – niezachowania odpowiedniego odstępu od poprzedzającego pojazdu. Musiał poruszać się on w niewielkiej odległości za samochodem pokrzywdzonego, skoro nie zdążył nawet znacząco zredukować swojej prędkości przed zderzeniem aut. Jego ocena, iż długość jego samochodu (około 15 metrów) była wystarczającym odstępem oznaczała, że nawet przy zachowaniu dozwolonej prędkości mógłby nie być w stanie zatrzymać swojego pojazdu i zapobiec kolizji (drogę hamowania dla jego samochodu w ustalonych warunkach, przy prędkości 40 km/h biegły określił, co Sąd uznał za trafne, na 34 metry).

Waga naruszeń zasad ruchu drogowego przez sprawcę musi być oceniana przy uwzględnieniu zawodowego charakteru kierowania przez niego pojazdami ciężarowymi. Warunki kierowania tego typu samochodami, zagrożenie związane z ich ruchem były mu zatem dobrze znane. Rażąco wykraczając przeciwko swoim podstawowym obowiązkom musiał on wiedzieć, że spowoduje poważne zagrożenie, że skutki jego zachowania mogą być bardzo poważne.

Okolicznością łagodzącą dla oskarżonego jest jego zachowanie po zdarzeniu. Zaraz po wypadku starał się udzielić pomocy pokrzywdzonemu, podtrzymywał z nim rozmowę. Zaprzeszał swoich starań po przybyciu wyspecjalizowanych służb ratunkowych. W późniejszym czasie zgodził się na spotkanie z bliskimi zmarłego, zamówił za niego msze. Zachowywał się więc w sposób właściwy, starając się najpierw uchylić negatywne skutki swojego zachowania, a potem

zadośćuczynić bliskim pokrzywdzonego. W połączeniu z nieumyślnością jego występku pozwala to ocenić go jako osobę rozumiejącą naganność swojego czynu i powagę jego skutków, jak również dążącą do możliwie najpełniejszego odwrócenia jego skutków.

Sąd nie uznał jednak postawy oskarżonego za całkowicie szczerą skruchę – w czasie postępowania starał się on bowiem częściowo przenieść odpowiedzialność za zdarzenie na pokrzywdzonego i bagatelizować wagę swojego zachowania. Wyjaśniał bowiem, iż D. Ś. (2) zamiast wykonać skręt w lewo, zatrzymał się bez uzasadnienia na środku ulicy, co przyczyniło się do zderzenia. Jak już wcześniej wskazano, to na sprawcy ciążył obowiązek kierowania samochodem w taki sposób, aby nawet w przypadku zatrzymania się poprzedzającego go pojazdu, mógł się przed nim zatrzymać. Sposób poruszania się auta pokrzywdzonego nie miał zatem żadnego znaczenia dla przebiegu wypadku. Oskarżony twierdził też, że nie poruszał się ze zbyt dużą prędkością, że zachowywał bezpieczny odstęp od samochodu jadącego przed nim. Stoi to w sprzeczności z ustaleniami Sądu. Wobec rażącego charakteru naruszeń przepisów ruchu drogowego przez sprawcę, ich oczywistość musiała być widoczna także dla niego. Stąd jego odmienne deklaracje musiały ograniczać przekonanie o szczerości i pełni jego skruchy.

Okolicznością łagodzącą dla oskarżonego była również jego postawa w czasie postępowania. Od początku przyznawał się on do popełnienia zarzucanego czynu, akceptował poniesienie odpowiedzialności za niego, zgodził się na wymierzenie mu zaproponowanej kary. Przyjmował zatem warunki ukarania, przedstawione przez Prokuratora. Nie podważał zasadności orzeczenia nawet tych środków karnych, które nie były obligatoryjne, ani trafności przedstawionego wymiaru kary i środków karnych. Z uwagi na to, iż Sąd nie mógł rozważyć wniosku o wydanie wyroku skazującego bez przeprowadzenia rozprawy wobec sprzeciwu Prokuratora, przy wyrokowaniu na rozprawie należało mieć na względzie to, że to nie z inicjatywy oskarżonego nie doszło do rozstrzygnięcia na posiedzeniu. W razie bowiem wydania wyroku bez rozprawy, samo orzekanie w tym trybie stanowi okoliczność łagodzącą, może wpływać znacząco na wymiar kary i środków karnych, zgodnie z art. 343 § 2 k.p.k. Należało zatem mieć na uwadze, że A. K. nie ze swojej winy nie mógł skorzystać ze złagodzenia kary, o którym mowa w tym przepisie.

Z uwagi na powołane wyżej okoliczności, Sąd zdecydował o wymierzeniu oskarżonemu kary 2 lat pozbawienia wolności. Znacznie przekracza ona dolny próg ustawowego zagrożenia i w ten sposób oddaje wagę czynu sprawcy. Nie było konieczne wymierzenie kary surowszej – w określonej wysokości będzie ona w stanie osiągnąć wobec sprawcy cele wychowawczy i prewencyjny.

Mając na uwadze postawę A. K. w czasie postępowania oraz jego wcześniejszy, prawidłowy tryb życia, Sąd zdecydował o warunkowym zawieszeniu wykonania orzeczonej wobec niego kary pozbawienia wolności. Sprawca czynu o takiej osobowości, dopuszczający się nadto występku nieumyślnego, dając rękojmię, że pozostając na wolności nie naruszy kolejny raz rażąco porządku prawnego. Ze względu na znaczną społeczną szkodliwość zachowania oskarżonego okres próby związany z warunkowym zawieszeniem wykonania orzeczonej wobec niego kary pozbawienia wolności wyznaczono na 5 lat.

By orzeczenie o karze stanowiło dla oskarżonego rzeczywistą dolegliwość, obok kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania wymierzono mu karę grzywny. Dotknie ona innej sfery interesów A. K. niż środek probacyjny i przez to będzie na niego wszechstronnie oddziaływała. Poza koniecznością prawidłowego zachowania w okresie próby będzie on bowiem zmuszony do poniesienia skutków materialnych swojego zachowania. Wysokość kary grzywny określono na 100 stawek dziennych. Jest ona w tym wymiarze dostosowana do wagi czynu, dla osiągnięcia celów wychowawczego i prewencyjnego nie będzie konieczne orzeczenie jej w większej wysokości. Biorąc pod uwagę fakt, iż oskarżony obecnie utrzymuje się z prac dorywczych, utracił podstawowe dotąd źródło dochodu – pracę kierowcy – a ma na utrzymaniu dwie osoby, wartość stawki dziennej grzywny określono na 10 złotych. Na poczet tej kary zaliczono dwa dni zatrzymania A. K. – 21 i 22 stycznia 2013 roku.

Oceniając zagrożenie dla bezpieczeństwa ruchu drogowego, spowodowane przez sprawcę, jako wysokie, a naruszenie przez niego zasad tego ruchu jako rażące, Sąd zdecydował o orzeczeniu wobec oskarżonego, na podstawie art. 42 § 1 k.k., zakazu prowadzenia pojazdów. Przy ustalaniu jego wymiaru Sąd pamiętał, iż A. K. dotąd pracował jako zawodowy

kierowca, a więc to, że wspomniany zakaz nie tylko wyeliminuje go z ruchu drogowego, lecz również uniemożliwi mu zarobkowanie w dotąd wykonywanym zawodzie. Skutki orzeczenia zakazu będą więc dla niego o wiele dalej idące, niż dla kierowcy niezawodowego, choćby nawet często poruszającego się samochodami. Wążąc więc stopień naruszenia przez oskarżonego zasad ruchu drogowego, przy uwzględnieniu jego postawy w czasie procesu, gdy starał się pomniejszyć wagę tych swoich uchybień, Sąd wymiar zakazu określił na dwa lata. Wzięto przy tym pod uwagę, że początkowo wyraził on zgodę na orzeczenie takiego środka karnego w wymiarze roku i to nie on sprawił, iż wniosku o takie rozstrzygnięcie Sąd nie mógł rozważyć. Zakresem obowiązywania środka objęto wszelkie pojazdy mechaniczne w ruchu lądowym - należące do tej samej kategorii pojazdów, co auto sprawcy, którym kierował on w czasie zdarzenia. Na poczet zakazu zaliczono okres zatrzymania prawa jazdy oskarżonego – od dnia 21 stycznia 2013 roku do dnia 25 marca 2014 roku.

Na podstawie na podstawie art. 230 § 2 k.p.k., zwrócono (...) sp. z o.o. w N. kamerę oraz wydruk, opisane w wykazie dowodów rzeczowych Drz 683/13 Prokuratury Rejonowej w Jeleniej Górze pod pozycjami 1 i 3, zaś R. A. fragment lampy, opisany w tym wykazie pod pozycją 2.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k., zwolniono oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych z uwagi na jego aktualną sytuację majątkową i obciążenie kosztami na rzecz pokrzywdzonych oraz karą grzywny.

Na podstawie art. 627 k.p.k., zasądzono od oskarżonego na rzecz R. A. kwotę 804 złotych, a na rzecz D. Ś. (1) kwotę 504 złotych tytułem zwrotu kosztów działania ich pełnomocników z wyboru.